TOŻSAMOŚĆ · OPINIA

PLAGA CZYTANIA

Hanna Szymerska · 18 maja 2022



Od lat w Polsce promuje się czytelnictwo. Zakres lektur szkolnych jest dosyć obszerny, a bibliotek w naszym kraju nie brakuje. Mówi się, że czytanie ma ogromną wartość. Pomijana jest jednak kwestia tego, co reprezentuje sobą literatura. Warto się zastanowić, jak obecnie prezentuje się rynek książkowy i co można z tym zrobić.

Książka od dawna stanowi swoisty symbol mądrości. Zawdzięcza to zarówno swojej ekskluzywności jako towaru przed wynalezieniem druku, jak i dużemu odsetkowi analfabetów w społeczeństwie przed XX wiekiem. Dochodzi też kwestia pisanej formy większości materiałów dydaktycznych oraz roli literatury w kształtowaniu nie tylko kultury, lecz również postaw. Tu warto zaznaczyć, że większość polskich noblistów otrzymała nagrodę w dziedzinie literatury. Niektóre z naszych dzieł są znane całemu światu, jak „Quo Vadis" Sienkiewicza czy też reportaże Ryszarda Kapuścińskiego (dotychczas ukazało się 17 przekładów „Podróży z Herodotem"), a z bardziej współczesnych – „Wiedźmin" Sapkowskiego.

Mamy czym się chwalić. Jednocześnie panuje w naszym społeczeństwie swoisty kult czytania jako rozrywki. Nie brakuje stron o ironicznych wręcz nazwach: „Nie czytasz – nie idę z tobą do łóżka", „Nie jestem statystycznym Polakiem – lubię czytać książki". We wczesnych latach dwutysięcznych i drugiej dekadzie XXI wieku występowała wręcz gloryfikacja czytelnictwa, przedstawiająca obraz cyfrowy jako przykład kultury niższej, mniej godnej. Śmieszne dzisiaj dla szerokiej masy odbiorców slogany „te dzieci to tylko w komputerach" i obrazki przedstawiające dorosłych uwiązanych do telewizora stają się przeszłością. Jed-

nakże mentalność ta pozostała w naszym społeczeństwie i wbrew pozorom nie jest tak korzystna, jak mogłaby się wydawać.

CZYTAJ TAKŻE: Co czytał świat w 2021 roku?

Święte czytelnictwo

Sama w sobie umiejętność czytania ze zrozumieniem stanowi podstawę funkcjonowania w naszym kraju. Analfabetyzm został w Polsce wytępiony już po wojnie. Na każdym etapie edukacji – niezależnie, czy mowa o języku ojczystym, czy też obcym – dziecko jest sprawdzane pod kątem tej umiejętności. Docenia się także znajomość poszczególnych wątków w literaturze, szczególnie zważywszy na znaczenie czytelnictwa w funkcjonowaniu polskiej tożsamości narodowej, fal walki z analfabetyzmem, cały nurt pracy organicznej i chęć cytowania wybitnych, polskich twórców przez polityków i dziennikarzy. Według badań z Neurology Huffington Post czytanie poprawia kondycję mózgową i może opóźnić zaburzenia umysłu o nawet 32%. Oprócz tego udowodniono wpływ czytania na spowolnienie choroby Alzheimera. Zalet czytania jest wiele, stąd między innymi tendencja gloryfikowania go. Nie sposób się nie zgodzić co do benefitów. Problem pojawia się jednak w momencie, w którym czytanie staje się celem samym w sobie.

> **O ile potępiamy jedzenie dla jedzenia, które uznajemy za obżarstwo i kupowanie na przykład ubrań dla samego ich kupowania, uważając je za konsumpcjonizm, o tyle enigmatyczne sformułowanie „lubię czytać", niewskazujące na żaden konkretny gatunek literatury, epokę literacką bądź cel, nie budzi naszych podejrzeń.**

Czy jesteśmy w błędzie?

Od strony rynku książkowego

Żeby odpowiedzieć sobie na to pytanie, należy przyjrzeć się z bliska rynkowi książek i e-booków w Polsce. W tym celu przywołam jedną z popularniejszych sieci książkowych w Polsce, jaką jest założony w 1991 roku Empik. Pod koniec 2020 r. firma zarządzała siecią 289 salonów, spośród których 15 było nowymi sklepami. Na liście „TOP" Empiku znajdują się następujące pozycje:

Nr 1 „Heartstopper". Tom 1, Oseman Alice – książka opisana jako (cytując oficjalny opis produktu dostępny na stronie Empik.com) „Powieść graficzna LGBTQ+ o życiu, miłości i wszystkim, co dzieje się pomiędzy – gratka dla fanów filmu «Twój Simon» (...)"

Następne 2 miejsca stanowią kolejno tom 2 i 3 „Heartstoppera". Tom 4 znajduje się na pozycji 8.

4. „Obrazy z przeszłości", Mróz Remigiusz – kryminał

5. „Start a Fire. Runda druga", P.S. Herytiera (Pizgacz) – część trylogii z Wattpada wydana na papierze, według recenzji na publio.pl „książka dla nastolatków", „«Start a Fire» nie jest e-bookiem dla poszukujących ckliwych historii miłosnych (...) Są tu bowiem sceny: z duszenia, rzucania wazonami, imprezy z narkotykami i oczywiście z dużą ilością alkoholu. Jest czerwone Marlboro i czerwony Mustang. W całym tym składzie porusza się dwoje aroganckich nastolatków, a każde z nich jest chaosem."

6. „Wowa, Wołodia, Władimir. Tajemnice Rosji Putina", Kurczab-Redlich Krystyna – cytując opis produktu, jest to po prostu „Historia Życia Putina"

7. „Pucio na wsi. Ćwiczenia rozumienia i mówienia dla dzieci", Galewska-Kustra Marta

9. „Żadanica", Puzyńska Katarzyna – kryminał

10. „Prawdziwe tygrysy", Herron Mick – powieść szpiegowska

Wnioski – czy czytanie stało się plagą?

W top 10 Empiku tylko jedna książka reprezentowała publicystykę. Pomijam książkę skierowaną dla dzieci. O czym świadczy reszta? Ciężko przejść obojętnie wobec faktu, że w top 10 Empiku pojawiły się dwa romanse (z czego jeden podzielony na 4 części i dotyczący romansu gejowskiego), resztę stanowiły kryminały. Jest to literatura typowo rozrywkowa, co jeszcze nie powinno niepokoić. Wiele kryminałów i romansów wpisało się na stałe w kanon literatury światowej (jak chociażby literatura kobieca XIX wieku).

> **Książka nie jest obecnie jedynie źródłem wiedzy i nie można narzucać wszystkim publicystyki, tak jak nie sposób wszystkim narzucać kanonu literatury pięknej. Jednak nawet książka rozrywkowa powinna przekazywać wartości bądź posiadać oryginalną fabułę.**

Epika kontrowersji i skandalu

Kwestię kryminałów pominę ze względu na cechy gatunkowe tych książek. Patrząc jednak na kwestię romansów, można się niepokoić. To, co widzimy w „Heartstopper" i „Start a fire", stanowi pewien wyjątek od normy. O ile literatura z wątkami homoseksualnymi i biseksualnymi zawsze w ograniczonym stopniu istniała (głównie na potrzeby danej społeczności), o tyle podejrzenia może wzbudzać książka na 5 miejscu najczęściej kupowanych w Empiku. Kwestie takie jak alkoholizm, narkomania i agresja wśród nastolatków są poruszane od lat, głównie w słusznie negatywnym świetle. Fragmenty „My, dzieci z dworca ZOO" pojawiały się wręcz w szkolnych podręcznikach dla gimnazjum, a wśród dorosłych często wzbudzały obrzydzenie. Dzisiejsi czytelnicy i autorzy podchodzą do sprawy inaczej – z herostratesową destrukcją dla sławy. Zamiast palić świątynie jak skazany na zapomnienie Hellen, dokonują nadmiernego przekładania owych patologii na papier.

Zastanawiające jest też zainteresowanie młodzieży takimi tematami na wzór zakazanego owocu. Literatura z pierwszej półki, podobnie zresztą jak kino, staje się obiektem festiwalu efektów specjalnych. Motyw narkotyków jest znany i popularny. Występował w dziełach Witkacego, „Skowycie" Allena Ginsberga, a gdyby rozszerzyć o inne używki – w „Pięknych dwudziestoletnich" Marka Hłaski, „Buszującym w zbożu" Salingera etc. Popularność tych wątków może wynikać z wielu czynników. Niewątpliwie jest to łatwy do opisania motyw przyciągający uwagę, a jednocześnie pozwala się wczuć w daną postać buntującym się nastoletnim czytelnikom.

Czy jakość literatury się pogorszyła?

Przeglądając tę listę top 10, a także inne stałe pozycje na półkach, można byłoby dojść do wniosku, jako-

by jakość literatury się pogorszyła. Teza ta, choć w pewnym sensie uzasadniona (jako że pewne tematy, takie jak chociażby narkomania, lata temu nie przechodziły przez cenzurę), jest de facto nieweryfikowalna. Odchodząc od kwestii tak prozaicznej, jak to, że niektóre źródła zostały zniszczone, wiele książek uległo zapomnieniu, szczególnie, kiedy były zwykłymi „czytadłami". Pamiętamy „Zbrodnię i karę", „Hrabiego Monte Christo" i „Germinal", jednocześnie umyka nam literatura niebędąca uznawaną za arcydzieło. Próba czasu gra swoją rolę. Nie należy jednak pomijać jednego istotnego faktu – wiele motywów, które obecnie dominują w sferze czytelnictwa, stanowiło tabu w naszym społeczeństwie jeszcze kilkadziesiąt lat temu.

Nawet jeżeli dochodziło do takich aktów jak aborcja, prostytucja czy też uzależnienie od gazetek pornograficznych, nie mówiło się o tym tak głośno w szerokim towarzystwie. W pierwszych latach PRL-u była również tendencja do wydawania tych autorów, którzy zostali uznani za prawomyślnych. Książki musiały więc zawierać pochwały dla ideologii marksizmu-leninizmu, dotyczyć życia chłopów oraz robotników albo być pozbawionymi głębszych przekazów antykomunistycznych, odwołujących się w szczególności do niewygodnych dla władzy ludowej aspektów historii.

CZYTAJ TAKŻE: Potrzebujemy odnowienia polskiej kultury

Czy wartościowa literatura przetrwa?

Niewątpliwie przyszło nam żyć w „ciekawej" epoce literackiej. Książka stanowiąca często odskocznię dla przemęczonych pracą obywateli musi wpisywać się w mentalność czytelnika. Nie oznacza to jednak, że literatura przekazująca określone wartości, wpisane w kanon patriotyzmu, kultury chrześcijańskiej lub nawet przyjętych norm kulturowych, nie istnieje. Zasadniczy problem z nią występuje w skali. Znajdziemy nieporównywalnie więcej egzemplarzy bestsellerów Empiku niż książek okołoreligijnych, które przekazują określone świeckie wartości (takie jak rodzina chociażby; panuje wręcz moda na ukazywanie dysfunkcji tej jednostki społecznej) lub zahaczających o tematykę historyczną z pozytywnej dla Polski perspektywy. Wydawnictw, które deklarują się jako wyznające rodzime wartości, jest wbrew pozorom dosyć sporo – wymieniając kilka – chociażby Wydawnictwo eSPe (pijarskie, głównie powieści obyczajowe, również książki religijne), Teologia Polityczna (filozofia, książki naukowe, dotyczące często historii i politologii), Edycja Świętego Pawła (książki Wandy Półtawskiej, również duchowość i teologia), Wydawnictwo Esprit i wiele innych.

Problemem jest często brak zainteresowania nimi wśród konsumentów. Dodatkowo należy liczyć się nie tylko z konkurencją krajową, lecz również z zagraniczną. Mało prawdopodobne jest to, że książka jednego z wymienionych wydawnictw dorówna tłumaczeniu utworu, który siłą rzeczy musiał wybić się w swoim ojczystym języku, w swoim kraju. Dochodzi do tego też kwestia książek podejmujących się zagadnień „na czasie". Widać to chociażby po popularności biografii Władimira Putina. Analogicznie przekłada się to na beletrystykę. Wnioski tych, którzy chcą poprawić tę sytuację, są proste i logiczne. Należy stawiać na nowość. Nie wszyscy sięgną do literatury XIX wieku, gdyż będzie odbierana jako anachroniczna. Literatura może przekazać brak przedawnienia wartości w dostosowaniu do współczesności. Warto także przyjąć gorzką prawdę: dopóki ilość książek bezwartościowych będzie przewyższała liczbę tych, które można uznać za dobre, dopóty książek wartościowych będziemy szukali po antykwariatach, a ich reklamy będą widoczne na ekskluzywnych blogach ludzi o określonych poglądach.

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/plaga-czytania/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć